Sokół i Marysia Starosta, Proporcje

Był zwykły szary dzień, zwykłych szarych podwórek
Jeden z drugim na ubezpieczenie (?) furę
Turystki dwie, które robiły razem wszystko w ogóle
Nie gadają, jedna jest celebrytką, druga zazdrości, bo pozostała dziwką
Wylała na Pudelku swoją żółć razy milion
W komentarzach wyciąga przeszłość brzydką robi błędy w wyrazach
Pisze zła i szybko możemy upaść naprawdę bardzo nisko
Jak w życiu kierujemy się soczystą nienawiścią
Zło upominać lubi się jest sadystą
Wciąż przypomina jak zdobyłeś coś nieczysto
Podmywam wzrok, uszy płynącą stąd muzyką
Nie zaprzedałem duszy, więc chcą bym siedział cicho
Buduję zamiast burzyć, wstrząsam dzielnicą
Niektórzy to kochają, niektórzy nienawidzą

Nienawiść - tak zostałem wychowany
Mamy dobro i zło, ustalamy proporcje
Miłość - tak zostałem wychowany
Mamy miłość i nienawiść, ustalamy proporcje
/2x